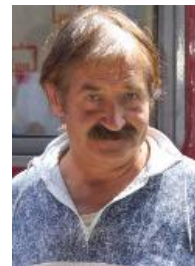


## ZBIGNIEW STACHNIK



Miejsce i czas wydarzeń	Szczecin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, praca, PRL, UB, drugi obieg, wolne słowo, NSZZ "Solidarność"

### Praca i działalność w opozycji

Do [19]81 roku pracowałem w stoczni. Oczywiście zostałem ze stoczni zwolniony na podstawie artykułu „O powszechnym obowiązku obrony PRL”, punkt trzeci – to jest taki piękny punkt, gdzie było napisane: „i inne”, więc można było przykleić wszystko dosłownie. Później przepracowałem dziewięć miesięcy w stacji krwiodawstwa. Jak zaczęli naganiać ludzi do uczestnictwa w pochodzie pierwszomajowym, dyrektor mnie zaraz zawołał na dywanik. Powiedział, że nie chcą mi robić tego samego, co mi stocznia zrobiła, więc żebym się zwolnił, [i] się zwolniłem. Zacząłem pracować w zakładach graficznych na ulicy Oddziałowej. Prawie pięć lat przepracowałem, miałem dostęp do farby drukarskiej, czcionek, papieru, więc to specyfiki dla ludzi potrzebne. Był też taki drugi koleś w długich włosach. Z racji tego, że ja byłem na świeczniku, więc on był w reklamówkach obładowany i nie obszukiwano go. On przychodził i się dostarczało po prostu. Podczas pracy w zakładach graficznych pięć- czy sześciokrotnie przyjeżdżał ubek po mnie, brali mnie na Małopolską i raz proponowano oczywiście współpracę, żebym nie prowadził dalej działalności wywrotowej, i tak dalej; ja powiedziałem: „Proszę mi to udowodnić”. Oczywiście ani razu nie udowodniono. Raz mnie wiozą, zatrzymali się przed pasami i zakonnica przechodziła. Po przejściu zakonnicy ruszyli i wpadli w poślizg, zaczęli bluzgać, że jak zakonnica przejdzie, to po prostu tak jak czarny kot przed samochodem. Później zwolniłem się z tej pracy i zacząłem pracować w pogotowiu ratunkowym. To wtedy akurat zaczęły być początki – [19]88 rok – początki legalnej działalności „Solidarności”, więc zabrałem się za organizację „Solidarności” w tym pogotowiu ratunkowym. Tam pracowała taka fajna pani Marta Osowska, niestety już nie żyje, gdzie ona w latach siedemdziesiątych pomagała upychać cichcem tych postrzelonych ludzi, żeby nie wpadli w ręce SB. Początkowo myśleli: „Dobra, przyszedł do pracy, pół roku pracuje i już zakłada związku zawodowe”, ale jak zaczęli się pojawiać ludzie z Zarządu Regionu, to od razu zmienili zdanie. [Tam] przepracowałem do 2001 roku. Miało się parę pewnych mieszkań, do których się chodziło, się zanosilo, się uczestniczyło w mszy za ojczyznę. Między innymi słynny – chyba to był [19]82 albo

[198]3 rok – w Szczecinie pochód solidarnościowy pierwszomajowy wtrącił się w kolumnę oficjalnego pochodu. Akurat weszliśmy w Liceum Ogólnokształcące nr 1 i ten spiker komunistyczny zaczyna mówić, że idzie Liceum Ogólnokształcące nr 1, zobaczył co się dzieje i od razu zamilkł, a muzyka gra dalej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-07-27, Szczecin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Maciejewska
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"